

[RELACJA + GALERIA] Homer po polsku. Relacja z seminarium Antoniego Libery

To, czego dokonali twórcy heksametru polskiego – Elsner z Królikiewiczem można porównać z tym, czego w muzyce dokonał J.S. Bach pisząc „Das Wohltemperierte Klavier”. Uczni usłyszeli w języku polskim to, co jest dla niego najbardziej charakterystyczne oraz w jakich formach metrycznych język polski brzmi najlepiej. Ich program urzeczywistnił Mickiewicz w pieśni Wajdeloty w „Konradzie Wallenrodzie”. Przed Mickiewiczem nikt tego nie dokonał – mówił Antoni Libera.

W środę, 21 czerwca w siedzibie Teologii Politycznej odbyło się pierwsze w tym roku seminarium Antoniego Libery z cyklu „Libera tłumaczy klasyków”. Jego uczestnicy mieli niepowtarzalną okazję wysłuchania nowego przekładu eposu Homera – *Odysei*. Antoni Libera podzielił się z uczestnikami spotkania fragmentami swojego tłumaczenia, przybliżył słuchaczom fascynującą historię tekstu eposu, sens greckich miar wierszowych oraz wyzwania, jakie stanowią one dla tłumaczy polskich.

Spotkanie z uczestnikami seminarium pisarz rozpoczął od postawienia tezy, że poza nielicznymi wyjątkami, polskie tłumaczenia tekstów starożytnych w odbiorze współczesnych czytelników brzmią nienaturalnie, by nie rzec – sztucznie. Posługując się przykładem dzieł Szekspira, Libera wskazał na Stanisława Barańczaka jako na

przełomowego pisarza, który dokonał fundamentalnego zwrotu w przekładzie dzieł klasycznych na język współczesny. Co więcej – jak sam podkreślał Barańczak – dzieła Szekspira były przez niego nie tyle tłumaczone, co na nowo pisane w języku polskim. Tam, gdzie pojawiały się gry słowne, odchodził od oryginału i bawił się możliwościami własnego pióra. Stworzył pewną propozycję kierunku, którym powinna podążać sztuka przekładu. Antoni Libera podkreślił, że jest on jednym z drogowskazów na jego własnej drodze pracy tłumacza.

Jako anegdotę, Libera przywołał fragment odczytu George'a Steinera z końca lat dziewięćdziesiątych, wygłoszonego na Uniwersytecie w Cambridge przy okazji międzynarodowego seminarium wokół literackiego dziedzictwa kultury brytyjskiej, na które został zaproszony. Amerykański polimat rozpoczął swoje przemówienie od żartu: „Wy, cudzoziemcy, macie to szczęście, że co pokolenie możecie przyswajać Szekspira w nowych przekładach, a my musimy męczyć się z oryginałem”. Przywołane słowa Steinera miały wprowadzić słuchaczy w problematykę nieprzyswajalności klasyków przez współczesnych czytelników i sporu, jaki toczy się w tej sprawie w Anglii, ale również we Włoszech czy Francji. Jak dalej dowodził, przeciętny, wykształcony Anglik idący do teatru na sztukę Szekspira, jest w stanie zrozumieć z niej co najwyżej połowę. Stronictwa purystów wśród filologów stoją na stanowisku, że dzieła klasyczne powinny być bezdyskusyjnie czytane w oryginale. Rodzi to jednak pytanie o realne szanse przetrwania dzieł klasycznych w rywalizacji z kulturą masową, jeśli miałyby całkowicie pozostać w swej pierwotnej, archaicznej formie.

Dziś z tym samym sporem o klasykę spotykamy się w Polsce. Przykładem może być *Odprawa posłów greckich*, całkowicie niezrozumiała dla młodzieży i szalenie wymagająca dla nauczycieli.

Odczytanie dzieła Jana Kochanowskiego bez odpowiedniego warsztatu jest niemal niemożliwe. Jeśli zaś chodzi o nowe przekłady dramatów obcych, Antoni Libera zauważył, że zamówień na nie wciąż przybywa, ze względu na trudności w odtwarzaniu przez aktorów na scenie starszych tłumaczeń. Posiłkując się nieprzystępnym dla współczesnych odbiorców językiem, jednocześnie zachowanie rytmu i sensu tekstu przez aktora staje się wówczas wysoce problematyczne.

Antoni Libera przywołał również dyskusje wokół przekładu *Odysei* Jana Parandowskiego z 1953 roku, które w ślad za Francuzami zostało dokonane prozą. Takie rozwiązanie wywołało ożywioną dyskusję w środowisku polskich filologów. Mimo to, wśród obrońców Parandowskiego – ku zaskoczeniu wielu – znalazł się Kazimierz Kumaniecki, który swoje stanowisko argumentował w sposób zbliżony do przywołanych wcześniej uwag George'a Steinera. Oprócz niewątpliwej pasji, podjęcie intelektualnego wysiłku nad przekładem Homera było dla Parandowskiego również formą oderwania od rzeczywistości lat stalinowskich. Mimo że *Odyseja* w jego tłumaczeniu była podstawową lekturą Libery zarówno w szkole, jak i na studiach, już wówczas grono profesorskie zalecało zapoznanie się z tzw. przekładem kanonicznym z II połowy XIX wieku, czyli trzynastozgłoskowcem *à la* Mickiewicz Lucjana Siemieńskiego. W odbiorze Libery był to jednak przekład, dla którego właściwym miejscem odczytu powinny być deski sceniczne kabaretu. Przyjęcie rymowanego trzynastozgłoskowca z *Pana Tadeusza* za wzór dla tłumaczenia *Odysei* uważał za niedorzeczne i nieprzystające do tego typu eposu.

Podsumowując, Antoni Libera wymienił siedem dotychczasowych tłumaczeń *Odysei* na język polski. Były to: trzynastozgłoskowcem – Jacka Przybylskiego z 1815 roku, prozą Klemensa Żukowskiego z 1846 roku, uważany za przełomowy i kanoniczny przekład trzynastozgłoskowcem rymowym Lucjana Siemieńskiego z 1895 roku, a także tłumaczenie Józefa Wittlina z 1924 roku, które doczekało się trzech wersji powodowane ciągłym niedosytem tłumacza. Po stronie zaś autorów najciekawszych przekładów *Odysei*, Antoni Libera przywołał Stanisława Mleczko, prawnika, który zawodowo nie zajmował się literaturą, ani też sztuką przekładu. Jego jedynym dziełem literackim była właśnie *Odyseja*, która do dziś pozostaje w swej formie przystępna dla czytelników. Jest to zatem przekład, który zdecydowanie wyróżnia się na tle pozostałych, tym bardziej, że jego autor był amatorem. W ostatnich latach ukazał się również przekład heksametrem autorstwa prof. Roberta Chodkowskiego z KUL. Prof. Chodkowski wykonał wówczas ogrom pracy przepracowując wszystkie dramaty Ajschylosa, Eurypidesa i Sofoklesa, *Iliadę* i *Odyseję* z całym słownikiem i przypisami.

Heksametr w języku polskim został wymyślony przez nauczyciela Chopina – Józefa Elsnera, który napisał rozprawę *O śpiewności języka polskiego* w odniesieniu do jego użyteczności dla opery i pieśni, a także filologa – prof. Królikiewicza. Profesor specjalizował się w wierszu polskim i wykonał teoretyczną rozprawę na temat tego, jak należałoby skrócić grecki heksametr do warunków prozodii polskiej wokół układu stóp, który będzie w stanie utworzyć właściwą językowi polskiemu harmonię. To, czego dokonali Elsner z Królikiewiczem, Antoni Libera porównał do tego, czego w muzyce dokonał J.S. Bach pisząc *Das Wohltemperierte Klavier*. Uczeń usłyszał w języku polskim to, co jest dla niego najbardziej charakterystyczne oraz w jakich formach

metrycznych język polski brzmi najlepiej. Ich program urzeczywistnił Mickiewicz w pieśni Wajdeloty w *Konradzie Wallenrodzie*. Przed Mickiewiczem nikt nie napisał takim rytmem żadnego wiersza. Drugim po Mickiewiczu poetą był Norwid w *Bema pamięci żałobnym rapsodzie*.

Weronika Maciejewska

Fot. *Tomasz Pikuła*

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

